

Mieczysław Sobczak

**PROBLEM ŻYDOWSKI W GALICJI
U SCHYLKU XIX I W POCZĄTKACH XX WIEKU
W INTERPRETACJI ZWOLENNIKÓW ASYMLACJI
I NARODOWYCH DEMOKRATÓW
(DO ROKU 1907)**

Na przełomie XIX i XX w. stosunki polsko-żydowskie wyraźnie się skomplikowały. Na ziemiach polskich wszystkich trzech zaborów cechował je stan nieufności, podejrzliwości, a czasem – napięcia¹. Sprzyjał on zwiększonej podatności ludności, mniej wyrobionej społecznie, na różnego rodzaju plotki lub prowokacje. Przykładem takim były rozruchy antyżydowskie z roku 1898 w Galicji. Wówczas w okresie ciężkiego przednówka w jednym z powiatów „ktoś puścił wieść”, że cesarz austriacki, ciesząc się dużym autorytetem wśród chłopów, „pozwolił Żydów gromić, a więc mordować i rabować”, toteż głodni ludzie rzucali się niejednokrotnie „nie tyle na Żydów, ile na ich sklepy”. W rezultacie rozruchów aresztowano setki chłopów, kilku z nich padło od kul żandarmerii. Żydzi natomiast doznali dużych strat materialnych [*Pamiętnik Jana...*].

Na podstawie relacji naocznego świadka i uczestnika wydarzeń można przyjąć, że wypadki galicyjskie były dziełem przypadku, a udział w nich chłopów – aktem determinacji spowodowanej warunkami egzystencji. Winnych nie mogło to usprawiedliwiać. Pomijając jednak moralne i prawne aspekty wypadków, można sądzić, że na postawę chłopów wywarła wpływ opinia traktująca na ogół Żydów jako ludzi bogatych, żyjących z chłopskiej biedy. Różne wspomnienia o powszednim życiu w Galicji na przełomie XIX i XX w. odnotowują fakt zamieszkiwania Żydów w najlepszych częściach miasta (np. Sambor) [Uhma, s. 73-73], doprowadzenie gospodarstw chłopskich do licytacji za pochopnie zaciągnięte i nierzadko przepijane kredyty [Sudoł, s. 88-90], napięcia wynikające z motywów religijnych (np. w Drohobyczu) [Balicki, ss. 51-53].

¹ Szerzej na ten temat: [Wapiński 1994, s. 152-192].

W autonomicznej Galicji Żydzi zajmowali dość poważną pozycję ekonomiczną: np. w Krakowie posiadali sklepy w Rynku i przy najważniejszych ulicach [Kozicki, s. 118; Karolczak 1991, s. 252-253]. Podobnie we Lwowie „przyzwyczajono się też do nieskrępowanej niczym gospodarki żydowskiej” [Wasilewski, s. 6]. Do Żydów przylgnęło miano lichwiarzy, często uzasadnione, chociaż od lichwy nie stronili również inni, nawet ksiądz proboszcz [Kościeszka-Wolski, s. 13]. Dostrzeganie w Żydach cech negatywnych i rodzące się z kontaktu z nimi poczucie krzywdy stwarzały silny bodziec do emocjonalnego ich traktowania i samoistnego rodzenia się postaw antyżydowskich. Jan Sudoł, kandydujący na posła w roku 1919, tak scharakteryzował jednego z chłopów ze wsi Kolbuszowa, pomagającego mu w agitacji wyborczej: „Strasznie nienawidził Żydów. Ojciec pól gospodarki przepił w żydowskiej karczmie i od tego czasu syn jego mścił się na wszystkich Żydach, choćby mu nic nie zawinili. Gdy tylko spotykał którego po drodze, targał go za brodę, za pejsy tak, że daleko było słysać żałosne »Aj-waj!« – pokrzywdzonego” [Sudoł, s. 72]. Nie popełni się chyba błędu, jeśli przyjmie się, że takich ludzi mogło być więcej. Nie o liczbę tu jednak chodzi, ale o szersze zjawisko socjologiczne [Cała 1992, s. 9-13, 182-188]. Było nim ogólniejsze przekonanie nie tylko o obcości, ale i niższości Żyda w strukturze społecznej [Kaczyńska 1976, s. 113]; nawet chłop mógł wyrazić swą wyższość, dokuczając któremuś z nich.

Codzienny udział Żydów w życiu gospodarczym wsi polskiej, dworu i gospodarstw chłopskich niósł dla nich różne konsekwencje². Z jednej strony, mimo ich wyraźnego odróżniania się od ludności polskiej (obyczaj, strój, religia), stanowili swojski element społeczno-ekonomiczny. Duży wpływ na kształt wzajemnych stosunków wywierały też przyzwyczajenia, które sprzyjały obustronnej tolerancji [Wapiński 1989, s. 418-421; Kunysz 1973, s. 208-209]. Z drugiej, w okresie wychodzenia wsi polskiej z gospodarki typu feudalnego i umacniania się na niej kapitalistycznych stosunków wiele gospodarstw polskich nie potrafiło przystosować się do nowych warunków. Łatwo było upatrywać w Żydach źródeł powstałych trudności [*Pro memoria...* 1915, s. 26]. Tymczasem, jak zauważył wnikliwie B. Longchamps: „przecież stwierdzić trzeba, że nie Żydzi, lecz my sami przede wszystkim ponosimy winę braku ekonomicznej organizacji wsi polskiej i że tak późno wzięliśmy się na tym polu do pracy” [Longchamps, s. 191].

Wnioski płynące z zarysowanych problemów wskazują, że analiza stosunków polsko-żydowskich na przełomie wieków miała do czynienia z zagadnieniem wielowątkowym. Kwestia wzajemnego zbliżania się obu społeczności, czemu sprzyjać miały akt hrabiego Wielopolskiego w Królestwie Polskim, a w Galicji – zasada równouprawnienia wszystkich obywateli, bez różnicy wyznania i narodowości,

² Historyczne uwarunkowania tego zjawiska, sięgające czasów Polski szlacheckiej, podkreślał L. Gumplowicz [Gumplowicz 1867, s. 17, 82-85]. Szczegółowa analiza źródeł antysemityzmu w Polsce wskazanych przez Gumplowicza: [Śliwa 1997, s. 15-21].

wprowadzona dla całej Austrii i zaszczipiona na gruncie polskim przez Franciszka Smolkę, nie okazała się sprawą całkiem prostą. W Galicji dużą rolę w zbliżeniu Żydów do społeczeństwa polskiego odegrała oświata polska, której Żydzi zostali poddani. Liczni oświeceni Żydzi, którzy przedtem uważali się za Niemców, wchłonawszy kulturę polską, poczęli się uważać za Polaków, używali języka polskiego i głosowali na polskich posłów w czasie wyborów do ciał ustawodawczych. Żydzi brali udział w życiu politycznym, zasiadając w radach miejskich, ale coraz szersze korzystanie przez nich ze swych praw wywoływało zaniepokojenie niektórych polityków i publicystów, nie tylko w Galicji, ale w całej Austrii [Biliński 1924, s. 101]. Przyczynili się oni do zapoczątkowania prądów antyżydowskich. W Austrii rolę taką miała partia chrześcijańsko-społeczna, K. Luegera, a w Galicji kwestię tę poruszali: Kornel Krzczunowicz, Teofil Merunowicz, Mikołaj Zyblikiewicz i inni [Śliwa 1997, s. 25-26]. Gdy w okresie prób germanizacji Galicji zarzucano Żydom udział w tym procesie, w erze konstytucyjnej zaczęto podnosić przeciwko nim hasła gospodarczej natury [*Kilka myśli...* 1887, s. 3; Schall 1934, s. 285-289; Wróbel 1991, s. 55-63; Żbikowski 1993, s. 58-59].

Pojawiające się akcenty antyżydowskie nie miały wówczas formy doktrynalnej (w postaci antysemityzmu), nie motywowały one zwartych grup ludności. Poza tzw. antysemityzmem uczuciowym wynikającym z doświadczeń indywidualnych Żydzi galicyjscy nie musieli się niczego obawiać. Zbliżenie polsko-żydowskie postępowało, czego dowodem były mieszane małżeństwa, które zawierali przedstawiciele rządzących konserwatystów. Ubolewał nad tym po latach Kazimierz Morawski, przesadnie, na gruncie krakowskim, dostrzegając w tym fakcie utracenie przez dawną stolicę Polski charakteru miasta katolicko-narodowego i stoczenie się do roli „przybudówki” żydowskiego getta [Morawski, s. 3-4, 10].

Nie ulega wątpliwości, że na szeroko rozumiane życie polskich Żydów wywarły wpływ procesy społeczne w innych krajach europejskich. Należy zwrócić uwagę m.in. na zjawisko asymilacji i pogłębiającą się emancypację ludności żydowskiej w ramach społeczeństw krajów Europy Zachodniej. Nie odbywało się to jednak w przyspieszonym tempie. Asymilacja osiągnęła w wielu przypadkach zaledwie pierwszy stopień do niej prowadzący, czyli akulturację. Był to proces, w którym mniejszość przyswajała sobie kulturę większości (sposób ubierania się, zachowania, gusta estetyczne), zachowując jednak nadal własną tożsamość grupową. Asymilację w znacznym stopniu hamowały przykłady antysemityzmu. We Francji sprzyjała mu sprawa A. Dreyfusa, w Niemczech – działalność pastora A. Stöckera, a w Austrii – propaganda antyżydowska K. Luegera, która pomogła mu nawet zostać burmistrzem Wiednia [Łazuga 1991, s. 88, 92-93]. W tej sytuacji nie wszyscy Żydzi zamierzali pogodzić się ze statusem równoczesnych autochtonów i cudzoziemców. Wielu z nich, widząc brak akceptacji wśród społeczności europejskiej, tworzyło rozwiązania alternatywne i sprzyjało im. Tworzyły je tradycja marksistowska, a także syjonizm [Robertson 1990, s. 183-187].

Rozwój prądu narodowego wśród Żydów w całej Europie nie ominął ziem polskich, chociaż jeszcze na początku lat osiemdziesiątych XIX w. Żydzi w Królestwie Polskim nie przeżyli rewolucji świadomościowej w duchu narodowym [Cała 1989, s. 278]. Wskutek prześladowań w Rosji ruch narodowo-żydowski przeniósł się do Austrii, by następnie objąć Galicję. Tu, już w początkach lat dziewięćdziesiątych XIX w., pojawiła się pierwsza oznaka kryzysu idei asymilacji, czego wyrazem było zaniechanie wydawania pisma „Ojczyzna” i prawie równoczesne ukazanie się we Lwowie broszury Towarzystwa „Syjon” noszącej tytuł „Jakim być powinien program młodzieży żydowskiej”. Hasłami tego programu były: „Żydzi wszystkich krajów solidaryzujcie się!”, „Precz z wygodną maskaradą asymilacyjną!”. Żądania polityczne sprowadzały się do uzyskania jak największej ilości reprezentantów w kahałach, ciałach parlamentarnych, wywalczenia praw należnych Żydom jako „odrębnemu narodowi”, krzewienia wiedzy judaistycznej, wychowania młodzieży „w duchu żydowskim”, rozbudzania narodowej samowiedzy, godności i solidarności, poczucia swych praw i obowiązków wobec nie-Żydów [Feldman 1893, s. 16, 23-24].

Strona polska w rozwoju syjonizmu na gruncie galicyjskim widziała zagrożenie dla siebie. Głównie za sprawą narodowych demokratów doszukiwano się w tym nowym prądzie ideowo-politycznym chęci uzyskania przez miejscowych Żydów stanowiska trzeciej narodowości. Podkreślano przede wszystkim ten aspekt, mało uwagi zwracając na ideę palestyńską, w której dostrzegano „marzycielskie cele” [Narodowiec... 1901, s. 277-278]. Stwierdzając dążenie syjonistów do uzyskania statusu trzeciej narodowości (poza Polakami i Rusinami), endecja nie mijała się z prawdą. Zrozumiałe też było jej zainteresowanie tą sprawą. Nowy układ narodowościowy skomplikowałby znacznie stosunki ludnościowe w Galicji Wschodniej, gdzie siła polskości nie była zbyt duża. Żydzi mogli tu być klasycznym języczkiem u wagi i wywierać istotny wpływ na życie polityczne Galicji, nie będąc uzależnieni od Polaków³. Taką ewentualność należało brać pod uwagę, tym bardziej, że nowa sytuacja posiadała wymiar wykraczający poza granice Galicji. W całej monarchii habsburskiej wzrosły wówczas aspiracje narodowe ludów wchodzących w jej skład (również Żydów) i zaostrzyła się walka pomiędzy niemieckim żywiołem w Austrii a ludnością słowiańską [Żółtowski, s. 125-131].

Pytanie, po czyjej stronie opowiadali się Żydzi, było ważne, gdyż od ich postawy zależało utrzymanie przewagi żywiołu polskiego na terenach o mieszanej ludności. Przykłady wahań Żydów tłumaczono przy tym tradycyjnie ich skłonnością do ulegania silniejszemu, nie zaś jakimiś ukrytymi dyrektywami z zewnątrz. Nie dostrzegano też, że ich postawa wynikała najczęściej z braku poczucia naro-

³ Obawy narodowych demokratów potwierdziły wybory do wiedeńskiej Rady Państwa, w roku 1907, kiedy to syjoniści z Galicji Wschodniej zawarli sojusz wyborczy z Ukraińcami, zmniejszając szanse polskich kandydatów. Zob: [Dubanowicz 1907, s. 8-9].

dowego, którego nie miała w pełni wyrobionego także pozostała ludność, zwłaszcza wiejska, w wielu częściach kraju⁴.

Wilhelm Feldman wykazał niebezpieczeństwo dla ludności żydowskiej płynące z niekorzystnej dla Polaków w istniejącym układzie narodowościowym orientacji politycznej syjonistów. Podkreślił zarazem niewłaściwą względem Żydów postawę kół rządzących i społeczeństwa galicyjskiego obawiających się skutków ekonomicznych pełnego zlania się Żydów z Polakami. Pogłębiać to musiało, zwłaszcza wśród młodzieży żydowskiej, przekonanie o braku możliwości pełnej realizacji aspiracji życiowych Żydów. Zdaniem Feldmana konsekwencją polityczną takiego stanu rzeczy byłaby albo walka z syjonistami polskich sił narodowych, dążących do autonomii kraju, albo zbliżenie się w samoobronie syjonistów do przeciwników autonomii polskiej, czyli do narodowców ukraińskich. Obie te możliwości niosły dla Żydów nieszczęście w postaci polskich retorsji nieuwzględniających tego, że „Syjon” to dziecko, którego ojcem był kraj: szowinizm polski skrzyżowany z szowinizmem żydowskim” [*Proces wynaradawiania...* 1904, s. 37-38]. Jedyne rozwiązanie dla Żydów, jakie widział Feldman, sprowadzać się miało do długoletniej asymilacji z narodem polskim, aż do całkowitego rozpląnięcia się Żydów po całym organizmie polskim [*Proces wynaradawiania...* 1904, s. 49, 58].

Syjonizm w Galicji rozrastał się jednak, mając swych zwolenników wśród żydowskiej młodzieży studiującej, która nie przejmowała się zbyt ewentualną reakcją polską przewidywaną przez Feldmana. B. Longchamps, wspominając swe lata uniwersyteckie, odnotował fakt wpisywania przez Żydów na uniwersytetach lwowskim i krakowskim zakazanej przepisami austriackimi narodowości żydowskiej. Władze uczelni nie mogły przyjmować takich deklaracji, przeto studenci ci „podawali się w bardzo wielu wypadkach za Arabów lub Niemców, byle tylko odżegnać się od polskości” [Longchamps, s. 322].

Jesienią roku 1905 opinia polska i żydowska została zbulwersowana znieważeniem przez syjonistów lwowskich uroczystości 75-lecia powstania listopadowego. W chwili zaintonowania przez Żydów-asymilatorów „Boże coś Polskę”, młodzi syjoniści wywołali tumult. Padły oskarżenia o zdradę. W imieniu społeczności żydowskiej poczuwającej się do związków z Polakami incydent ten i syjonizm ostro potępiono. Podobny protest został zgłoszony dwa lata później (1907 r.), gdy studenci żydowscy w Austrii podjęli akcję mającą na celu uznanie żydowskiej narodowości na uniwersytetach. Na uniwersytecie lwowskim uchwalono wówczas odpowiednią rezolucję. Asymilujący się studenci żydowscy uznali ją za prowokację i odmówili syjonistom prawa do reprezentowania opinii wszystkich studentów. Politykę tę uznano za zgubną dla kraju (Galicji), a zwłaszcza dla Żydów. Przewidywano, że mogła ona wywołać wzrost fanatyzmu wyznaniowego i antagonizmy [*Odezwa...* 1905, s. 1-4; Feldman 1907, s. 297; *O uznanie...* 1907, s. 189-190].

⁴ Recenzja książki J. Buzka: [*Proces wynaradawiania...* 1904, s. 272].

Wzrost poczucia odrębności narodowej Żydów spowodował też istotne zmiany w postawie żydowskiej klasy robotniczej sympatyzującej z ideą socjalistyczną. Część młodzieży żydowskiej widziała zaspokojenie swych potrzeb światopoglądowych w socjalizmie, a w działalności socjalistycznej – faktyczne równouprawnienie i możliwości samorealizacji, w innych obozach niedostępne. „Buntowali się [Żydzi – M.S.] – pisze Ruta Pragier – przeciw biedzie, ciemnocie i niesprawiedliwości. [...] Natomiast nie było w ich horyzoncie umysłowym idei chadeckich, chłopskich, prawicowych. Te idee musiały być z istoty swej obce tym młodym ludziom, ponieważ wyrwali się z innej tradycji religijnej. [...] Także poglądy prawicowe nie mogły wchodzić w grę ze względu na ich czysty związek z antysemityzmem. »Kościołem« dla tej generacji były postępowe, liberalne i równościowe idee społeczne, tak żywe i różnorodne w pierwszych dziesiątkach XX wieku. Dla jednych wszystkie nurty wlewały się w rzekę liberalizmu, dla innych końcem drogi był socjalizm w niezbyt jeszcze skryształizowanej i raczej wyidealizowanej postaci, socjalizm z czasów dzieciństwa wyobraźni, taki, jakim go widział początek wieku” [Pragier 1992, s. 11-12]⁵.

Już w końcu wieku XIX żydowski ruch separatystyczny zasiał niepokój wśród zwolenników socjalizmu. W 1897 r. pojawił się w Galicji postulat ukonstytuowania się socjalistów żydowskich w odrębną partię narodową. Wprawdzie nie uzyskał wtedy szerszego poparcia, ale zaledwie kilka lat później został wprowadzony w życie, wywołując konsternację socjalistów z Polskiej Partii Socjalno-Demokratycznej (PPSD). Na kongresie krakowskim tej partii, w roku 1904, pojawił się wniosek utworzenia odrębnej partii żydowskiej, jednak pod wpływem członków partii, nieuznających Żydów za odrębną narodowość, kongres ten uznał za szkodliwą odrębną organizację żydowskiego proletariatu. Próba rozwiązania sprawy było utworzenie Krajowej Komisji Żydowskiej przy Komitecie Wykonawczym PPSD. Posunięcie to na nic się jednak zdało. 1 maja 1905 r. Kraków został „zaskoczony niespodzianką” w postaci osobnego pochodu socjalistów żydowskich i odezwy pt.: „Czego chcemy” zapowiadającej ukonstytuowanie się w odrębną partię [Feldman 1907, s. 137].

Uwaga skierowana na problem żydowski w polskim ruchu socjalistycznym jest niezbędna do wykazania, że mimo posiadania przez ten ruch ideologii z zasady przeciwnej antysemityzmowi, nie ominęło go zjawisko wyodrębniania się Żydów na zasadzie narodowościowej (aby nie rozszerzać problemu pomijam w rozważaniach krakowskie Stronnictwo tzw. Żydów Niezależnych)⁶. Nie uznają tego faktu ani za „dobry”, ani za „zły”, natomiast zwracam uwagę na to, że posiadał on określone implikacje polityczne.

⁵ O nadziejach, jakie z socjalizmem wiązali Żydzi na przełomie XIX i XX wieku, także: [Olczak-Ronikier 2002, s. 89, 123].

⁶ W Królestwie Polskim PPS weszła w konflikt z Bundem stojącym na stanowisku odrębności narodowościowej Żydów i jednolitości państwa rosyjskiego [Wereszycki 1990, s. 126].

W opinii Feldmana, „nienawiść do asymilacji i duch uświadomionej odrębności” stanowiły wspólną cechę różniących się od siebie partii żydowskich. W przypadku ruchu syjonistycznego, nawet jeśli nie zajmował on wrogiej postawy wobec społeczeństwa polskiego, jego polityka rwała węzły łączące Żydów z Polską, czyniła ich w kraju obcymi, skierowując gdzie indziej myśli żydowskie, nadzieję i duszę. Ponadto taktyczne wiązanie się syjonistów z Żydami austriackimi (w maju 1906 r. założono Zjednoczenie Żydów Austriackich), podkreślanie patriotyzmu austriackiego, a nie polskiego prowadziło do zobojętnienia licznego odłamu ludności żydowskiej na losy ziemi, czyniąc go w bilansie tego kraju cyfrą bierną, nieraz dwuznaczną, zawsze niepewną” [Feldman 1907, s. 307].

Mimo tych niekorzystnych dla procesu asymilacji tendencji politycznych⁷, jego zwolennicy nie uważali go za definitywnie zakończony. Franciszek Bujak, wybitna, obok Feldmana, postać galicyjskiego życia społecznego i naukowego, uznawał asymilację za możliwą po spełnieniu określonych warunków. Obejmowały one sferę życia ekonomicznego i religijnego Żydów oraz, po stronie polskiej, dopuszczenie Żydów do szerszych niż dotychczas pól zarobkowania [Bujak 1907b].

Dostrzegając szybki rozwój prądu syjonistycznego i innych ruchów separatystycznych, Bujak sądził, że były jeszcze „dość poważne” kierunki przeciwne, a nowe prądy nie mogły mieć jeszcze silnych korzeni⁸. Asymilacja miała polegać na „ujednostajnieniu uczuć, zsolidaryzowaniu się zupełnym pod względem politycznym, narodowym i kultury duchowej”. Społeczeństwo polskie powinno tępić syjonizm i antysemityzm jako prądy przeszkadzające procesowi zbliżania się obu społeczności. Polacy nie powinni odrzucać Żydów od stosunków towarzyskich i związków krwi poprzez mieszane małżeństwa. Z kolei Żydzi mieli pamiętać, że to oni musieli się dopasować do Polaków, a nie przeciwnie. Nie mogli też łączyć się z Polakami jedynie dla swej wygody i korzyści.

Sugestie Bujaka, idące daleko w rozważaniach teoretycznych, zostały ograniczone w konkluzji odnoszącej się do praktycznego uczestniczenia Żydów w zastrzeżonych dla Polaków dziedzinach. Jej sens zawierały słowa: „dopóki zaś nie ma prawdziwej asymilacji, my musimy się sami przeważnie rządzić, sądzić, kształcić i w ogóle myśleć o sobie” [Bujak 1907a]. W przedstawionych wywodach wyraźnie widać obawę, aby proces asymilacji Polaków z Żydami nie odbywał się

⁷ Wymownym faktem było, że z 10 żydowskich pism periodycznych ukazujących się wówczas w Galicji tylko jedno służyło idei asymilacji, a reszta stała na gruncie odrębności narodowej Żydów [Bujak 1908, s. 118].

⁸ Słuszność uwag F. Bujaka potwierdzały słowa działacza syjonistycznego tuż przed I wojną: „Mimo wszelkich naszych zewnętrznych zwycięstw asymilacja postępuje naprzód! Wbrew twierdzeniu o niemożności i bankructwie asymilacji, powiadamy: asymilacja zginęła może jako partia, ale żyje i rozwija się jako proces duchowy, jako czynnik rozkładowy, który odwodzi nas wszystkich od rdzenia narodu [żydowskiego – M.S.]. Z tą asymilacją psychiczną [...] podejmiemy walkę na polu kultury!, [...] bez ustępstw i kompromisów golusowych” [Lauterbach 1914, s. 15, 17].

dwukierunkowo. Rozwiązanie kwestii żydowskiej upatrywał w pełnym spolonizowaniu Żydów (asymilacja narodowościowa), przy stałym czuwaniu nad zachowaniem polskiej tożsamości narodowo-kulturowej. Zwolennik asymilacji tak widzący problem odrzucał z pewnością pogląd, wypowiedziany nieco później, że: „Asymilacja jest zarówno antyżydowska, jak i antysarmacka. Z jednej strony Żydzi muszą sami siebie skazać na zatrącenie bytu, z drugiej – Polacy unicestwić swą „pierwotność rasową” przyjęciem [...] krwi obcej. Naród polski, od tak znacznego dopływu krwi obcej, stanie się narodem półsemickim. [...] Asymilacja żydowska w Polsce jest to stworzenie nowej rasy. Jest to stworzenie nowego człowieka i nowego Boga” [Lange 1911, s. 50-51, 76].

Nie mniej ważną sprawą w całościowej ocenie problematyki żydowskiej była postawa miejscowych Żydów wobec władz austriackich na przełomie XIX i XX w. W porównaniu z zaborami rosyjskim i pruskim nie wywoływała ona silnych emocji. Lojalizm wobec władz i wdzięczność, jaką okazywali miejscowi Żydzi cesarzowi z powodu „popierania ich dążeń i próśb”, nie były przecież na gruncie galicyjskim czymś wyjątkowym [*Pamiętka...* 1881, s. 137-139; 221-222]. Era konstytucyjna, dając Żydom równouprawnienie, możliwość ubiegania się o urzędy i swobodne przesiedlanie się, osłabiła mury getta i otworzyła konkretne widoki szerszej działalności „na wszystkich polach” [Balaban 1909, s. 31].

Narodowcy polscy nie łączyli jednak tego faktu z wpływem ogólnych warunków obiektywnych, lecz źródeł tego szukano w cechach naturalnych Żydów, które miały decydować o ich postawie, stosownie do posiadanych interesów. Trzymanie się Żydów silniejszych miało być pewnikiem niepodlegającym dyskusji [Głabiński, s. 5]. Podtekst takiej tezy był jasny: powątpiewano w szczerość i nieodwracalność procesu asymilacji Żydów. Taki pogląd propagował zwłaszcza Dmowski, wyrażając myśl, że żywiły obce, wiążąc się w Galicji ze społeczeństwem polskim, nie ponosiły żadnego ryzyka, jak np. w Królestwie Polskim [Skrzycki 1897a, s. 5].

Pierwsze spostrzeżenia endeków na temat kwestii żydowskiej w Galicji były raczej próbą opisywania i porządkowania rzeczywistości, a nie wykładem programu. Wstępna analiza panujących stosunków prowadziła do wniosku, że Żydzi galicyjscy byli więcej Żydami i posiadali też większe znaczenie społeczne niż gdziekolwiek indziej. Tak sądził Dmowski, tłumacząc to słabością żywiołu polskiego prześladowanego w czasie prób germanizacyjnych, do którego Żydzi nie czuli żadnej potrzeby przystosowania się w czymkolwiek, stąd Żyd galicyjski „pozostał najbardziej stylowym Żydem”. Lider endecji podkreślał też duże znaczenie gospodarcze Żydów w miejscowym przemyśle, handlu i rolnictwie [Skrzycki 1897b, s. 79-20].

Na ostateczny obraz roli i miejsca Żydów w Galicji złożyły się też uwagi dotyczące ich stosunków z ludnością chrześcijańską. Podważały one w gruncie rzeczy sugestie o płytkości procesu asymilacji w Galicji. „Wstręt plemienny, tak wybitny gdzie indziej – pisał Dmowski – tu miejscami znikł całkiem, znów więcej we wschodniej części kraju niż w zachodniej. [...] Całkowitemu zlanie się Żydów z

tutejszym społeczeństwem stoi na przeszkodzie tylko wyznanie i gdyby nie niechęć Żydów do chrystianizmu, w krótkim czasie niesłychanie się rozmnożyłyby rodziny mieszane” [Skrzycki 1897b, s. 80]. To spostrzeżenie nie kłóciło się z prawdą. Fakt bliskiego współżycia Polaków i Żydów odnotowywali również inni, niechętnie odnoszący się do ludności żydowskiej⁹.

Osobnym problemem stanowiącym przedmiot analizy ideologów endeckich była sfera życia politycznego w Galicji i udział w nim Żydów. Doskonałą okazję do zajęcia się tą sprawą dały wybory do wiedeńskiej Rady Państwa w roku 1897. Charakterystykę zachowania politycznego Żydów rozpoczęto od uwagi o braku ich politycznego wyodrębnienia. Podkreślono dotychczasowe powiązania polityczne ludności żydowskiej z rządzącymi Stańczykami, liberalnymi demokratami i socjalistami. Zjawiskiem rzucającym się w oczy było sprzedawanie głosów żydowskich na rzecz konserwatystów.

Jako przyczynę tych związków politycznych wskazywano wspólnotę ekonomicznych interesów szlachty i Żydów. Z kolei pozytywnych objawów współpracy liberalnej demokracji z Żydami nie tłumaczono postępowymi aspektami doktryny demokratów, ale ich działalnością na gruncie miejskim i wynikającą stąd zależnością od środowiska żydowskiego. Udział Żydów w ruchu socjalistycznym lub sympatię dla niego wyjaśniano brakiem jakichkolwiek tendencji antyżydowskich w tym nurcie politycznym. Zwracano przy tym uwagę na zjawisko szersze, a mianowicie, że „socjalizm z tradycji nie uznaje różnic rasowych”. Natomiast do partii pokazujących Żydom „niezbyt przyjazne oblicze” zaliczano Stronnictwo Ludowe i stronnictwa ruskie. Konkludowano jednakże, że antysemityzm w Galicji był najmniej rozwinięty w porównaniu z innymi regionami Polski. Nasilał się on wskutek wstąpienia na widownię polityczną chłopów oraz pod wpływem prądów panujących w Wiedniu [Skrzycki 1897b, s. 79-81].

To, że na wsi istniała niechęć, a nawet pogarda dla Żydów [Witos 1964, s. 135], nie dowodziło jeszcze istnienia antysemityzmu ideologicznego wśród chłopów. Sytuacja skomplikowała się z chwilą, gdy rodzący się ruch ludowy zaczął występować przeciw klasowemu wyzyskowi ze strony szlachty. Ponieważ Żydzi pełnili na dworze szlacheckim funkcje arendarskie, czerpiąc zyski bez wkładu własnej pracy, byli również postrzegani jako wyzyskiwacze. Wystąpienia chłopskie przeciw szlachcie musiały dotknąć także i Żydów uważanych za narzędzie wyzysku klasowego [Hemmerling 1989, s. 158-159]. Narodzinom ruchu ludowego towarzyszyły pierwsze próby celowej agitacji antysemickiej na wsi. Prowadził ją ksiądz Stanisław Stojalowski pod hasłem oswobodzenia się spod ekonomicznej przewagi Żydów środkami godziwymi i prawnymi. Praca Stojalowskiego zyskała uznanie wśród chłopów, którzy wierzyli mu bezwzględnie i szli za nim gromadą [Hemmerling 1989, s. 159; Witos 1964, s. 241].

⁹ Na przykład bezkonfliktowe stosunki wśród uczniów polskich i żydowskich w szkole średniej w Przemyślu podkreśla: [Hrabyk, s. 75; *O udziale...*, s. 5-12].

Wybory do Rady Państwa w roku 1897 przyniosły zauważalne zwycięstwo socjalistom (Kraków i Lwów). Wprowadzono wówczas nowy system wyborczy, który rozszerzył istniejący podział na cztery kurie (szlachecką, miejską, chłopską, izb handlowych) o kurię piątą – z powszechnym głosowaniem. Nowa kuria obejmowała duże okręgi wyborcze, uniemożliwiała należyty kontakt kandydata na posła z wyborcami, sprzyjała demagogii. Należało głosić obronę interesów wsi, miast, chłopów, Żydów i urzędników, gdyż wszyscy oni znajdowali się w jednym okręgu wyborczym. Za socjalistami opowiedzieli się robotnicy, postępowi Żydzi, nawet chłopci, których ogarnął „prąd wyzwolenieczy wszystkich pokrzywdzonych” przeciw klasie panującej [Daszyński 1957, s. 113-114, 151].

Zaraz po wyborach konserwatysty, którzy dotąd zbierali głosy żydowskie, rozpoczęli kampanię antysemitką obliczoną na zdyskredytowanie socjalistów. Jak zauważył Ignacy Daszyński, kandydujący na posła z kurii piątej: „[...] ów antysemityzm oddał przeciw nam ogromne usługi. Oczywiście nie w rękach niedołężnych konserwatystów, ale – po latach – w ręku spryciarzy, którzy zrozumieli, że w nienawiść do Żydów można włożyć surogat socjalny. [...] Na tym antysemityzmie próbowali rósć endecy, a po nich chrześcijańsko-socjalni” [Daszyński 1957, s. 121].

W opisywanych wydarzeniach rola narodowych demokratów sprowadzała się do obserwacji wypadków i pierwszych konstatacji. Wyjaśniając poparcie Żydów dla socjalistów, podkreślono, że Żydzi nie mogli popierać kandydatów głoszących takie czy inne hasła antyżydowskie. Wierzyli oni zapewnieniom socjalistów o obronie zasad wolnomyślnych i spraw uciśnionych. Postawę taką uznano za logiczną. Jednocześnie przypuszczano, że żydowskie poparcie dla socjalistów obudzi „naturalny prąd antysemitki w społeczeństwie polskim” nie tylko wśród przeciwników, ale i „przyjaciół sprawy robotniczej” [Z *catej...* 1897, s. 104-105].

Uwaga ideologów endeckich skupiona na przejawach życia politycznego w Galicji, w tym na próbach wykorzystywania antysemityzmu w walce politycznej¹⁰, wynikała z chęci rozpoczęcia na tym terenie działalności partyjnej. Rozpoznanie układu sił politycznych i stosunków społeczno-ekonomicznych było niewątpliwie pierwszym krokiem na tej drodze. Pozwalało ustalić zdecydowanych przeciwników politycznych, potencjalnych sprzymierzeńców i grupy społeczne, które zamierzano skupić wokół siebie. Stańcy, socjaliści, Żydo-liberałowie stanowili jedną grupę przyszłych przeciwników. Ludowcy byli siłą polityczną, którą endecy cenili najwyżej. Przed wyborami do Sejmu Krajowego (1900 r.) Dmowski zapowiadał poparcie (ale, jak zaznaczał, bez serca) dla ludowców, „boć są najszczerzy jako demokraci i narodowcy” i „nam najbliżsi” [List Dmowskiego...].

Łatwiej po tych słowach zrozumieć duże zainteresowanie publicystów endeckich, jakie okazali ruchowi ludowemu już wcześniej, podczas wyborów do Rady Państwa. Wynik tych wyborów przyjęto jako porażkę ludowców. Jej przyczyn

¹⁰ O przejawach antysemityzmu w Galicji wśród warstw zachowawczych: [Śliwa 1997, s. 29-33].

upatrywano w słabo opracowanym programie. Dla inteligencji brak w nim było uogólnień teoretycznych, a dla ludu – prostych formuł i haseł. Za takie uznano antysemityzm, który wystarczył w Wiedniu do pokonania socjalistów. Należy jednak podkreślić, że nie czyniono zarzutu Stronnictwu Ludowemu, że partia ta nie wystąpiła w duchu antysemickim. Skrytykowano tylko tych, którzy wypierali się swoich przekonań antyżydowskich, tracąc w ten sposób głosy wyborców [*Po wyborach...* 1897, s. 145-148].

Niezależnie od akcji wyborczej wyrażono przekonanie, że prędzej czy później kwestia żydowska powstanie na wsi. Zdaniem Jana Ludwika Popławskiego trzeba było jedynie hasła, tylko jednej iskry, żeby szeroko wylała się tłumiona niechęć do Żydów. Nie można było sobie wyobrazić polityki ludowej w stosunkach galicyjskich, która by nie była mniej lub więcej antyżydowska. Przede wszystkim dlatego, że w Żydach widziano główną przeszkodę w rozwoju samodzielności społecznej i ekonomicznej ludu [Jastrzębiec 1897, s. 178]. W celu potwierdzenia słuszności tych wniosków odnotowano nasilenie się po wyborach akcentów antysemickich w „Wieńcu-Pszczółce” ks. Stojałowskiego [*Z Galicji...* 1897, s. 233-234].

Popławski nie mylił się, przewidując konflikty z Żydami, które niosły ze sobą nowe formy gospodarowania w postaci zakładanych we wsiach spółdzielni i kółek rolniczych, wypierających Żydów-pośredników [Kornecki, s. 118-120; Wańkowicz, s. 70; *Historia...* 1972, s. 277-279]. Natomiast sprowadzenie problemu chłopu galicyjskiego na płaszczyznę jego stosunków z Żydami bez zwrócenia uwagi na stosunki społeczne i przysłowiową „nędzę galicyjską” spłycało niewątpliwie zagadnienie i sprzyjało złudzeniu, że usunięcie Żyda ze wsi poprawi warunki bytowania na niej.

Zainteresowanie się narodowych demokratów wsią galicyjską wynikało z ich pozytywnej oceny wartości chłopów w dziele wzmocnienia narodu polskiego od wewnątrz i wymuszania uznania dla niego ze strony innych narodowości. Zygmunt Wasilewski, trzeci (obok Dmowskiego i Popławskiego) ideolog zajmujący się tą kwestią, był przekonany, że w stosunku do Żydów chłopci mający „żywiolową moc nakazywania szacunku dla swego obyczaju” zmusili ich do stosowania się do panujących warunków. W konsekwencji polonizowali się oni najbardziej właśnie w kontaktach z chłopami polskimi. Niepożądanym wzorcem było natomiast (w Galicji) postępowanie szlachcica niepewnego swojej własnej kultury. W kontakcie z tym samym Żydem mówił on do niego „z zasady” po niemiecku. Podobnie niekorzystna sytuacja panować miała w miastach, gdzie obyczaj polski był „rozchwiany zupełnie”, a „byle urzędnik, byle kupiec” dyktował Polakom prawa obyczajowe [Wasilewski 1908, s. 27-28; Wolsza 1992, s. 65-69; Bułhak 2000, s. 56-58].

Jedna z zasadniczych konkluzji na scenie politycznej Galicji pochodząca od narodowych demokratów głosiła, że poważnych problemów społeczno-politycznych i gospodarczych nie mogła rozwiązać dotychczasowa „polityka oportunistyczno-utyliarna” Stańczyków. Kraj oczekiwał głębokich zmian. Warunkiem ich wprowadzenia było uzyskanie jak największej samodzielności prawno-politycznej Gali-

cji [Popławski 1910b, s. 434-435]. Program odrębności Galicji miał radykalnie przekształcić życie publiczne kraju, wprowadzić na scenę nowe siły społeczne i polityczne i umożliwić szersze niż dotychczas spojrzenie na kwestię narodowościową. Przede wszystkim powinien on sprzyjać rozwojowi indywidualności narodowej i utrwaleniu „właściwych jej istocie form zewnętrznego życia zbiorowego” oraz zapewnić szerokim warstwom społeczeństwa przez czynny udział w życiu publicznym, samodzielność polityczną i społeczną [Popławski 1910a, s. 163-164].

Problem aspiracji narodowych Ukraińców i Żydów w monarchii habsburskiej podjął Popławski. Zanim sformułował on swe stanowisko odnośnie do dążeń obu narodowości, nawiązał do dziewiętnastowiecznej idei narodowości i koncepcji wysuwanych w łonie ruchu socjalistycznego, które nie wykluczały możliwości przyznania poszczególnym narodowościom niepodległości państwowej lub dużej niezależności, uzasadnianej odrębnością etniczną. Jego zdaniem w państwie Habsburgów pożądana była autonomia krajów o wyraźnie zarysowanej indywidualności narodowo-historycznej, nietworzona na gruncie odrębnych skupień plemiennych. „Indywidualność narodowa – tłumaczył Popławski – polega nie tylko na właściwościach zewnętrznych odrębności plemiennej, ale przede wszystkim na odrębności psychicznej, która jest niejako skryształizowaniem tradycji historycznej narodu, w szerokim znaczeniu tego wyrazu i warunków przyrodzonych jego bytu w przeszłości i teraźniejszości” [Popławski 1910a, s. 164].

Zewnętrznym objawem indywidualności narodowej (a dotyczyło to już bezpośrednio Żydów) był język, który jednak „bez współudziału innych czynników” nie zabezpieczał jej. Najsilniejszym wyrazem materialnym tej indywidualności była „oryginalność i odrębność urządzeń publicznych” i życia zbiorowego odpowiadająca tradycjom i charakterowi narodu, jego stosunkom politycznym, społecznym i ekonomicznym, jego umysłowości i warunkom przyrodzonym jego bytu. W tym kontekście zdobycie dla swego narodu odpowiedniego ustroju prawno-państwowego, który by zapewniał swobodę twórczości politycznej, społecznej, kulturalnej i gospodarczej, powinno stanowić główny cel polityki polskiej.

Nietrudno zauważyć, że Ukraińcy i Żydzi nie spełniali tych wszystkich warunków. W tej sytuacji nie można było mówić o programie autonomii narodowości podnoszonym przez socjalistów w Galicji i w Austrii jako o sposobie na rozwiązanie niedomagań ustroju państwowego monarchii habsburskiej. Popławski, podkreślając, że autonomia narodowa nie była równoznaczna z autonomią narodowości, wykazywał nonsens propozycji podziału państwa na okręgi narodowe jedynie według odrębności językowych. Zdawał sobie sprawę, że taka koncepcja była na rękę Ukraińcom i tym narodowościom, które posiadały poczucie odrębności plemiennej, lecz nie wytworzyły jeszcze indywidualności narodowej. Do tej ostatniej grupy zostali zaliczeni Żydzi, dla których należałoby stworzyć w Galicji okręgi żydowskie. „Jeżeli przyjmujemy kryterium językowe – argumentował Popławski – to z większą jeszcze słuszością zastosować moglibyśmy kryterium rasowe [etniczne – M.S.].

A tu już dowolności nie ma granic, tu już wkraczamy w dziedzinę fantazji i niedorzeczności” [Popławski 1910a, s. 173].

Wysuwanie na plan pierwszy odrębności językowo-plemiennej i umyślne pomijanie tego, co ludzi łączy, uznano za cechę charakterystyczną krytykowanych koncepcji. Należało je odrzucić, gdyż rodziły niepotrzebne antagonizmy. Pozytywne myślenie nie powinno zakładać „politycznej parcelacji Austrii”, ale komasację części składowych monarchii na zasadzie łączności historycznej, plemiennej i ekonomicznej. Pojawiłaby się tu szansa i dla autonomii narodowej w Galicji. Objęłaby ona również tereny, do których rościli pretensje Ukraińcy. Wyodrębnienia całej Galicji należało dokonać nie dlatego, że była ona częścią Austrii, tylko częścią Polski, jako „całości realnej”, tj. samodzielnego organizmu narodowo-terytorialnego. Z tego względu plany Ukraińców odnośnie do wschodniej Galicji uznano za nierealne, gdyż zamierzały złączyć ją z idealną (czytaj: nieistniejącą) Rusią–Ukrainą [Popławski 1910a, s. 174-176].

Z wywodów Popławskiego wynika jasno, że rozwiązanie problemu wschodniej Galicji i Żydów należało wiązać z postulowanym wyodrębnieniem Galicji. Żywiono nadzieję, że tą drogą rozwiązano by wiele problemów galicyjskich, przede wszystkim niski poziom ekonomiczny kraju. Sądono, że osiągnięciu tego celu będą przychylni Żydzi i umiarkowani politycy ukraińscy. Kwestię żydowską w Galicji pojmowano bowiem jako kwestię społeczną, powstałą z wadliwej struktury zawodowej ludności żydowskiej i na gruncie powszechnej nędzy gospodarczej kraju uniemożliwiającej znalezienie korzystnego zajęcia i zarobkowania. Ta kwestia społeczna nie mogła być „załatwiona” przed wydzwignięciem się ekonomicznym Galicji.

Zdaniem Stanisława Głabińskiego, znającego doskonale problemy galicyjskie, Żydzi nie powinni wiązać swych nadziei z ustrojem centralistycznym Austrii, bo doświadczenia uczyły, że stwarzał on słabe widoki gospodarczego podniesienia kraju [Głabiński 1902, s. 3-9]. Polityk ten nie zaprzeczał, że Żydzi nie byli w Galicji traktowani w pełni jako żywioł swojski (niedopuszczany do urzędów publicznych i upośledzony w stosunkach towarzyskich), ale powinni rozumieć, że w okresie, gdy w Austrii pojawiły się prądy im niechętne, u władz polskich, od sejmu galicyjskiego, „mogli śmiało i pewnie spodziewać się sprawiedliwości i równouprawnienia niż u dostojników i w reprezentacjach wiedeńskich” [Głabiński 1902, s. 10]. Źródłem zaostrenia kwestii ruskiej dopatrywał się Głabiński, nie bez racji zresztą, w ustroju państwowym Austrii. Otwierał on radykalnym żywiołom „wrota do śmiałych marzeń, niepodobnych do urzeczywistnienia”. Głabiński liczył na stopniową poprawę stosunków polsko-ukraińskich, w ramach autonomii kraju, która powinna stworzyć grunt dla „rzetelnej zgody narodowościowej” i „harmonijnej pracy organicznej” [Głabiński 1902, s. 11; *Po zamordowaniu...* 1908, s. 157-164].

Zarówno Popławski, jak i Głabiński uważali, że osiągnięcie postulowanego celu uprościłoby stosunki narodowościowe w Galicji i stworzyłoby warunki do współpracy trzech narodowości. Jak pisał Bolesław Lutomski w podsumowaniu

dwudziestolecia pracy Popławskiego, wzrost sił polskich miał mocniej złączyć Żydów z Polakami. Obrona polskiego interesu i przewidywana na tym gruncie istotna, a nie fikcyjna łączność z Żydami, nie zawierała w sobie podtekstów antysemickich [Lutomski 1908, s. 75]. Odpowiedź na pytanie, czy istotnie takich podtekstów nie było, wymaga sprecyzowania, co kryło się za pojęciem obrony polskiego interesu i czy jego obrona nie oznaczała braku uznania dla aspiracji niepolских żywiołów i pomniejszania ich znaczenia.

W płaszczyźnie politycznej myśl narodowa odrzucała uznanie Żydów za naród, sprowadzając problem żydowski do kwestii społecznej. Podobne też stanowisko zajęto wobec dążeń separatystów ukraińskich, wskazując, że kulturalnie (tj. pod względem liczby niezależnej inteligencji) i świadomościowo „żywioł ruski stał na szczęblu ludu” i nie powinien rościć sobie żadnych pretensji do miana narodu [Ch-ski 1904, s. 537; Dzieduszycki 1903]. Dla przedstawicieli obu narodowości było jasne, że ewentualnych szans na zrealizowanie dążeń narodowych należało upatrywać nie w Galicji, ale w Wiedniu, na tle ogólnego wzrostu aspiracji tego typu u ludów zamieszkujących monarchię habsburską. Pomijając sprawę realności tych rachub, można przyjąć, że postawienie na austriacki centralizm kreowało politykę przeciwną do tej, którą dla Galicji postulowała endecja.

Idea samodzielności Galicji nie mogła zdobyć uznania u Ukraińców i Żydów, tak jak zresztą i polskich ugrupowań – socjalistów i zachodniogalicyskich polityków konserwatywnych, wiążących również swe losy polityczne z istniejącym ustrojem Austrii [Głabiński, s. 61-62]. W tej sytuacji obrona polskiego interesu nakazywała endecji walkę z przeciwnikami politycznymi, a więc także z Ukraińcami i Żydami. Trudno było przypuszczać, aby sprzyjała ona ugruntowywaniu się „istotnej, a nie fikcyjnej” łączności z Żydami czy Ukraińcami. Warta rozważa jest także sprawa liczenia na zbliżenie trzech narodowości na płaszczyźnie korzystnych przesłanek, jakie miał stworzyć rozwój gospodarczy wyodrębnionej Galicji. Przedstawiając korzyści, jakie ten rozwój miał przynieść Żydom i Ukraińcom, licząc na ich poparcie dla lansowanej idei, Głabiński pomijał potencjalne zagrożenia dla nich, tkwiące w programie endeckim. Pisał o nich po latach: „Aby ruszyć z martwego punktu, trzeba było usunąć przeszkody polityczne, materialne i moralne, które zatamowały ekonomiczne wychowanie narodu i zapewniały stałą przewagę obcym współzawodnikom. [...] Tymi obcymi przeciwnikami byli producenci przemysłowi z Austrii niemieckiej i czeskiej, w kraju zaś Żydzi, którzy byli pośrednikami ich handlu hurtowego i głównymi zbiornikami chłopskich dochodów, wysysanych w formie lichwy i zysków szynkarskich” [Głabiński, s. 60].

Mimo że w Żydach nie widziano jedynej przeszkody w rozwoju gospodarczym Galicji, to w gruncie rzeczy oni, jako handlowcy, staliby się głównym celem nacisku. Dodatkową okolicznością, która nie sprzyjała Żydom, natomiast usprawiedliwiała proponowane przedsięwzięcia, było ogólne oburzenie polskiego społeczeństwa we wszystkich zaborach na tle sprawy dzieci wrzesińskich. Jako formę retorsji stosowa-

no wówczas bojkot towarów niemieckich. Łatwo można było przy tym wykazać, że „tandetę pruską i niemiecką” rozpowszechniali najwięcej Żydzi. Wynikał stąd prosty wniosek, że bojkot musiał objąć także Żydów [*Sprawy polskie...* 1901, s. 189-190; *Kwestia niemiecka...* 1907; *Odwieczna...* 1908, s. 701-705; Orzechowski 1965, s. 129-130]. Wszystko to zbiegło się z dynamicznie rozwijającym się w początkach XX w. ruchem spółdzielczym. Choć był on wyrazem dążeń do wyższej efektywności gospodarowania i pojawił się także równolegle wśród Żydów [Urbański 1932, s. 279-280], doprowadził do zaostrzenia kwestii żydowskiej. Rozwój spółdzielczości przyczyniał się nierzadko do rugowania Żydów z handlu i pośrednictwa. Nic dziwnego, że wielu z nich zajęło stanowisko niechętne wobec ruchu spółdzielczego, nie tylko zresztą w Galicji [Komecki, s. 118-120; Gościcki 1910, s. 129-139].

W tym kontekście program wyodrębnienia Galicji, całkowite uzależnienie Żydów od miejscowych uwarunkowań politycznych i ekonomicznych nie mogły stanowić dla nich propozycji porywającej. Stwarzały więcej zagrożenia dla nich, szczególnie wtedy, gdy spółdzielczość zaczęto traktować jako sposób walki z Żydami. Zadowolenie wydawanego „dla ludu” „Polaka” (grudzień 1901 r.) z powodu tego, że w Galicji zachodniej „udało się już usunąć Żydów z karczem i sklepików”, świadczyło o emocjonalnym związku z polityką, która prowadziła do zaostrzenia, a nie usuwania konfliktów z Żydami.

Dążenie do zdobycia jak największej samodzielności politycznej, gospodarczej i kulturalnej, walka o interesy kraju przeciw „wszelkim wrogim czynnikom”¹¹, chęć wyzwolenia ducha narodowego spod wpływów umysłowości obcej (zwłaszcza niemieckiej!) – wszystko to znalazło odbicie w programie Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego (SD-N) w zaborze austriackim. Uznając za konieczne zjednoczenie całego społeczeństwa pod wspólnym sztandarem polityki narodowej, SD-N podjęło próbę określenia, kogo uważało za Polaków. Deklaracja programowa uważała za Polaków – bez różnicy pochodzenia i wyznania – tych wszystkich, którzy „przyjęli polską kulturę” i podzielali „bez żadnych zastrzeżeń” polskie dążenia narodowe. W stosunku do żywiołów obcych lub obojętnych dla sprawy narodowej zapowiadano: sięgnięcie do „tradycji politycznych naszej historii”, stosowanie się do obowiązujących przepisów prawnych i „sąsiedzkiej tolerancji”, unikanie wszelkich starć i sporów, dążenie do zgodnego z nimi współżycia.

Jednocześnie postulowano wzmocnienie za pomocą „środków kulturalnych” żywiołu polskiego: jego zdobyczy cywilizacyjnych, „zdrowego rozwoju gospodarczego”. Gdyby ludność niepolaska zachowywała się nieprzyjaźnie lub wypowiadała wojnę Polakom, SD-N widziało konieczność zwalczania ich wrogich i separatystycznych usiłowań oraz zabezpieczenia „naszych praw i interesów” także tam, gdzie ludność polska stanowiła mniejszość liczebną i była potencjalnie zagrożona [Program Polskiego... 1908, s. 3-9].

¹¹ Szerzej na temat początków działalności endeków w Galicji: [Wątor 1993, s. 16-41].

Oceniając ten program pod kątem kwestii żydowskiej, można dostrzec, że nieostre sformułowania dawały się dostosować do różnych sytuacji i różnych „obcych żywiołów”. Żydzi mogli zostać zaliczeni do grona „wszelkich wrogich czynników”, gdyby uznano, że szkodzą interesom kraju. Tak jednoznacznego stwierdzenia program ten nie zawierał. Także analizowane poglądy Głębińskiego i Popławskiego zakładały porozumienie z Żydami, choć na warunkach, które dla Żydów, zwłaszcza rosnących w siłę syjonistów, były nie do przyjęcia. Zaliczenie do Polaków tych, którzy przyjęli polską kulturę i podzielali polskie dążenia narodowe, z pominięciem ich pochodzenia i wyznania, było deklaracją ważną. Stwarzała ona szansę zespolenia z polsnością niepolskiej etnicznie ludności. Przy tym – co wydaje się ważne – nie powątpiewano (jak w Królestwie Polskim) w możliwość asymilowania masy ludności żydowskiej.

Niewiadomą natomiast, gdy chodzi o konsekwencje, zawierał warunek – „bez żadnych zastrzeżeń”. Wprawdzie nie postawiono wymogu gotowości czynnego wspierania przez zasymilowanych polityki zwalczania żywiołu, z którego wyszli, ale taka sytuacja mogła powstać, gdyby wymagał tego interes narodowy określony przez endeków. Inną, aniżeli w programie SD-N w zaborze rosyjskim (1903 r.) [Program SD-N... 1903, s. 733-734], zakładano politykę wobec elementu obcego lub obojętnego dla sprawy polskiej. W stosunku do Żydów w Królestwie Polskim, których zaliczono do takiej grupy, postulowano wypieranie ich z zajmowanych placówek. W Galicji mówiono o tolerancji i unikaniu starć, ale zapowiedź sięgnięcia po „środki kulturalne” w celu wzmocnienia żywiołu polskiego, choć odrzucała z zasady jakąś formę walki fizycznej, mogła stanowić zagrożenie dla niepolskiej ludności (nie tylko dla Żydów), zwłaszcza wtedy, gdyby to wzmocnienie odbywało się cudzym kosztem. Jasne było stanowisko galicyjskiej endecji wobec wrogich i separatystycznych usiłowań. Zapowiedź walki z separatyzmem zawierała bez wątpienia ostrzeżenie wobec Ukraińców i syjonistów. Nie bardzo przejmowali się oni tym ostrzeżeniem, skoro kilka lat później, w roku 1907, zawarli polityczny kontrakt przed zbliżającymi się wyborami powszechnymi do parlamentu wiedeńskiego. Na terenie Galicji Wschodniej osłabiło to szanse kandydatur polskich ubiegających się o mandat do Izby Państwowej¹².

Charakterystyczna łagodność i ogólnikowość sformułowań w programie SD-N dla Galicji miała swoje uzasadnienie. W przypadku kwestii żydowskiej, chodziło o to, aby – dążąc do „zdrowego rozwoju gospodarczego” Galicji – mieć na uwadze pozycję ekonomiczną Żydów, którą należało osłabić, ale bez wypowiadania im wojny. Powody takiej taktyki wyjawiał Popławski tuż przed opublikowaniem omawianego programu: „Wypieranie Żydów odbywać się musi powolnie, drogą naturalną, jednocześnie z częściową ich asymilacją. Sztuczne przyspieszenie procesu wypierania Żydów za pomocą środków, przez antysemitów zalecanych, byłoby, powiedzmy otwarcie, niebezpiecznym dla nas politycznie [możliwość sojuszu Żydów z centralizmem niemieckim i Ukraińcami – M.S.]” [Popławski 1904, s. 585].

¹² Szerzej o tym: [Sobczak 1998, s. 210-228].

Obawa Popławskiego o polityczne konsekwencje agresywnego antysemityzmu była uzasadniona, chociaż postawić należałoby pytanie, czy postulując „drogę naturalną” (co też było formą antysemityzmu), nie widział możliwości takiego sojuszu. Swoją pogląd oparł on na tezie, że tak w Galicji, jak w zaborze pruskim stosunki były prostsze aniżeli w Królestwie Polskim. Sądził on, że w obu tych dzielnicach: 1) handel i przemysł były słabo rozwinięte i nie miały szans naturalnego rozwoju; 2) istniał tam dosyć wysoki poziom kultury ludu, który utrudniał Żydom „pasożytnictwo ekonomiczne”; 3) rosło współzawodnictwo gospodarcze między Polakami i Żydami, które miało zadecydować o masowej migracji ludności żydowskiej z Galicji (i zaboru pruskiego). Dopiero zmniejszenie odsetka ludności żydowskiej stwarzało warunki do zasymilowania pozostałych Żydów.

Dodatkową okolicznością, którą z pewnością brali pod uwagę galicyjscy narodowi demokraci, formułując swe stanowisko wobec galicyjskich Żydów, był fakt korzystania przez wielu z nich z żydowskich głosów podczas różnych wyborów. Dla forsowania programu antyżydowskiego w tej części kraju nie było odpowiedniego klimatu, zanim nie zarysowała się współpraca między separatystami ukraińskimi i syjonistami i nie zwiększyły się wpływy polityczne Narodowej Demokracji w zaborze austriackim.

Analizowane poglądy Dmowskiego, Popławskiego i Głębińskiego stanowiły fragment pogłębianej i precyzowanej przez nich w tym czasie myśli narodowodemokratycznej. Wszyscy oni byli pewni, że żywioł polski nie był zbyt silny, aby mógł bez obaw o osłabienie swej narodowej indywidualności wchłaniać i organizować „według swego typu” wszystko, co napotykał na drodze swego rozwoju [Dmowski 1907, s. 213-216]. Jasne stanowisko w tej kwestii wyrażały „Myśli nowoczesnego Polaka”. Odnośnie do problemu żydowskiego znalazły w nich odbicie te wszystkie przemyslenia, które poddałem dotychczasowej analizie. Skryształizowana przez wieki indywidualność Żydów, ich obca Polakom moralność, pełnienie przez „żywioł nienależący do społeczeństwa polskiego najbardziej skomplikowanych funkcji ekonomicznych” – z tego powinni zdawać sobie sprawę Polacy kształtujący dopiero swój charakter narodowy, przystępując do określania celów i zakresu własnej ekspansji narodowej.

Literatura

- Balaban M., *Żydzi w Austrii za panowania cesarza Franciszka Józefa I ze szczególnym uwzględnieniem Galicji 1848-1908*, Lwów 1909.
- Balicki W., *Wspomnienia nauczyciela z lat 1861-1921*, Biblioteka Ossolineum, rps. 13254/I.
- Biliński L., *Wspomnienia i dokumenty 1846-1919*, t. I, Warszawa 1924.
- Bujak F., *Galicja*, t. I, Lwów 1908.
- Bujak F., *Uwagi*, „Głos Polski” 1907a nr 5.
- Bujak F., *Uwagi o kwestii żydowskiej w Galicji*, „Głos Polski” 1907b nr 4.

- Buthak W., *Dmowski – Rosja a kwestia polska. U źródeł orientacji rosyjskiej obozu narodowego 1886-1908*, Wyd. NERITON, Instytut Historii PAN, Warszawa 2000.
- Cała A., *Asymilacja Żydów w Królestwie Polskim (1864-1897). Postawy. Konflikty. Stereotypy*, PIW, Warszawa 1989.
- Cała A., *Wizerunek Żyda w polskiej kulturze ludowej*, Wyd. Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1992.
- Ch-ski W., *Sprawa ruska w szkolnictwie galicyjskim*, „Teki” 1904 nr 12.
- Daszyński I., *Pamiętniki*, t. I, Warszawa 1957.
- Dmowski R., *Myśli nowoczesnego Polaka*, wyd. 3, Lwów 1907.
- Dubanowicz E., *Stanowisko ludności żydowskiej w Galicji wobec wyborów do parlamentu wiedeńskiego w r. 1907*, Lwów 1907.
- Dzieduszycki W., *Hr. W. Dzieduszycki w sprawie ruskiej*, „Słowo Polskie” 1903 nr 82.
- Feldman W., *Asymilatorzy, syjoniści i Polacy. Z powodu przelotu w stosunkach żydowskich w Galicji*, Kraków 1893.
- Feldman W., *Stronnictwa i programy polityczne w Galicji 1846-1906*, t. II, Kraków 1907.
- Głabiński S., *Idea samodzielności a finanse Galicji*, Lwów 1902.
- Głabiński S., *Wspomnienia polityczne*, Biblioteka Ossolineum, rps. 400.954/II, cz. I-III.
- Gościcki J., *Ruch współdzielczy*, „Przegląd Narodowy” 1910 nr 8.
- Gumplowicz L., *Prawodawstwo polskie względem Żydów*, Kraków 1867.
- Hemmerling Z., *Stronnictwa ludowe wobec Żydów i kwestii żydowskiej*, „Kwartalnik Historyczny” 1989 nr 1-2.
- Historia chłopów polskich*, t. II (okres zaborów), red. S. Inglot, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Toruń 1972.
- Hrabyk K., *Po drugiej stronie barykady. Spowiedź z klęski*, Biblioteka Ossolineum, rps. 15352/II, t. I.
- Jastrzębiec J.L. (J.L. Popławski), *Z całej Polski*, „Przegląd Wszechpolski” 1897 nr 8.
- Kaczyńska E., *O drobniomieszczanstwie ziem polskich w XIX i na początku XX wieku*, „Dzieje Najnowsze” 1976 nr 1.
- Karolczak K., *Ludność żydowska w Krakowie na przełomie XIX i XX wieku*, [w:] *Żydzi w Małopolsce. Studia z dziejów osadnictwa i życia społecznego*, red. F. Kiryk, Wyd. Południowo-Wschodniego Instytutu Naukowego w Przemyślu, Przemyśl 1991.
- Kilka myśli politycznych spisanych przez dr M. Zyblikiewicza b. marszałka krajowego*, Lwów 1887.
- Kornecki J., *Wspomnienia i szkice. Moje życie i moja wieś rodzinna 1884-1914*, Biblioteka Ossolineum, rps. 13174/II.
- Kościęsza-Wolski L., *O tym i o owym. Wspomnienia z Przemyśkiego z I połowy XX wieku*, Biblioteka Ossolineum, rps. 13540/II.
- Kozicki S., *Pół wieku życia politycznego. Pamiętnik*, t. I, Biblioteka PAN w Krakowie, 7849.
- Kunysz W., *Wścibski i wrazicki. Pamiętnik chłopca galicyjskiego*, Warszawa 1973.
- Kwestia niemiecka w Galicji*, „Słowo Polskie” 1907 nr 390.
- Lange A., *O sprzecznościach sprawy żydowskiej*, Warszawa 1911.
- Lauterbach L., *Zadania młodzieży syjońskiej*, Przemyśl 1914.
- List R. Dmowskiego do K. Lewakowskiego (29 IX 1900 r.), Biblioteka PAN w Krakowie (R. Dmowski – korespondencja), rps. 7808.
- Longchamps B., *Wspomnienia 1884-1918*, Biblioteka Ossolineum, rps. 14103/II.
- Lutomski B., *Dwudziestolecie Jana Popławskiego*, „Przegląd Narodowy” 1908 nr 2.
- Łazuga W., *„Rządy polskie” w Austrii. Gabinet Kazimierza hr. Badeniego 1895-1897*, Wyd. Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu, Poznań 1991.
- Morawski K.M., *Pamiętniki*, t. I, Biblioteka Narodowa, rps. Akc. 8629/1.
- Narodowiec, w naszym obozie*, „Przegląd Wszechpolski” 1901 nr 5.

- O udziale Żydów w życiu Krakowa na pocz. XX w.*, [w:] K. Morawski, *Pamiętniki*, Biblioteka Narodowa, rps., Akc. 8629/1, t. I.
- O uznanie narodowości żydowskiej*, „Teka” 1907 nr 6-7 (VI-IX).
- Odezwa: „Do naszych współwyznawców”*, Lwów 1905 (Nakł. Komit. Organiz. Żyd.).
- Odwieczna walka*, „Przegląd Narodowy” 1908 nr 12.
- Olczak-Ronikier J., *W ogrodzie pamięci*, Wyd. Znak, Kraków 2002.
- Orzechowski M., *Narodowa Demokracja na Górnym Śląsku (do 1918 roku)*, Ossolineum, Warszawa 1965.
- Pamiątka podróży cesarza Franciszka Józefa I po Galicji i dwudziestodniowego pobytu Jego w tym kraju zebrana i ułożona przez Aleksandra Nowoleckiego. Z portretami Cesarza, Cesarzowej i następcy tronu*, Kraków 1881.
- Pamiętnik Jana Madejczyka z lat 1880-1918*, Biblioteka Ossolineum, rps. 12479/II, k. 52-57.
- Po wyborach w Galicji*, „Przegląd Wszechpolski” 1897 nr 7.
- Po zamordowaniu Potockiego*, „Teka” 1908 nr 5.
- Popławski J.L., *Polityka autonomiczna w Austrii*, [w:] *Pisma polityczne*, t. II, Kraków 1910a.
- Popławski J.L., *Rzut oka na sprawy polskie w ubiegłym dziesięcioleciu (1905)*, [w:] *Pisma polityczne*, t. II, Kraków 1910b.
- Popławski J.L., *Ulgi dla Żydów w Rosji*, „Przegląd Wszechpolski” 1904 nr 8.
- Pragier R., *Żydzi czy Polacy*, Warszawa 1992.
- Pro memoria (Dla pamięci)*, [bez autora], druk P. Abramowicza, Warszawa 1915.
- Proces wynaradawiania w świetle statystyki narodowościowej państw europejskich*, Lwów 1903, „Przegląd Wszechpolski” 1904 nr 4.
- Program Polskiego Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego w państwie austriackim (uchwalony na II Zjeździe Stronnictwa w dniu 8 i 9 XII 1905 r. i uzupełniony na Zjeździe – 7 XII 1907 r.), Lwów 1908.
- Program SD-N w zaborze rosyjskim, „Przegląd Wszechpolski” 1903 nr 10.
- Robertson R., *Żydzi w kulturze europejskiej: swoi czy obcy?*, „Przegląd Historyczny” 1990, z. 1-2.
- Schall J., *Historia Żydów w Polsce, na Litwie i Rusi*, Wyd. „Polska Niepodległa”, Lwów 1934.
- Skrzycki R. (R. Dmowski), *Listy warszawiaka z Galicji*, „Przegląd Wszechpolski” 1897a nr 1.
- Skrzycki R. (R. Dmowski), *Listy warszawiaka z Galicji*, „Przegląd Wszechpolski” 1897b nr 4.
- Sobczak M., *Narodowa Demokracja wobec kwestii żydowskiej w Galicji (1907-1914)*, Prace Naukowe Akademii Ekonomicznej nr 804, Nauki Humanistyczne 4, AE, Wrocław 1998.
- Sprawy polskie w zaborze austriackim*, „Polak” 1901 nr 12.
- Sudoł J., *Wspomnienia z lat 1882-1945*, Biblioteka Ossolineum, rps. 15329/I,II, t. I.
- Śliwa M., *Obcy czy swoi. Z dziejów poglądów na kwestię żydowską w Polsce w XIX i XX wieku*, Wyd. Naukowe WSP w Krakowie, Kraków 1997.
- Uhma S., *Moje wspomnienia z lat 1888-1914*, Biblioteka Ossolineum, rps. 14446/II, t. I.
- Urbański Z., *Mniejszości narodowe w Polsce*, Warszawa 1932.
- Wańkowicz M., *Postannictwo i obcość. Szkice o kwestii żydowskiej*, Biblioteka Ossolineum, rps. 14558/II.
- Wapiński R., *Polska i małe ojczyzny Polaków*, Ossolineum, Wrocław 1994.
- Wapiński R., *Świadomość polityczna w Drugiej Rzeczypospolitej*, Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 1989.
- Wasilewski Z., *Listy dziennikarza w sprawach kultury narodowej*, Lwów 1908.
- Wasilewski Z., *Lwów przodujący. Szkice do dziejów kultury umysłowej w Polsce 1895-1914*, Biblioteka Jagiellońska, papiery Z. Wasilewskiego, rps. Akc. 180/78.
- Wątor A., *Działalność Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego w zaborze austriackim do roku 1914*, Szczecin 1993.

- Wereszycki H., *Historia polityczna Polski 1848-1918*, Ossolineum, Wrocław 1990.
- Witos W., *Moje wspomnienia*, t. I, Paryż 1964.
- Wolsza T., *Narodowa Demokracja wobec chłopów w latach 1887-1914. Programy, polityka, działalność*, Warszawa 1992.
- Wróbel P., *Zarys dziejów Żydów na ziemiach polskich w latach 1880-1918*, Warszawa 1991.
- Z całej Polski*, „Przegląd Wszechpolski” 1897 nr 5.
- Z Galicji. Metamorfozy ks. Stojatowskiego*, „Przegląd Wszechpolski” 1897 nr 10.
- Żbikowski A., *Rozwój ideologii antysemickiej w Galicji w II połowie XIX w. Teofila Merunowicza atak na żydowskie kahały (cz. I) – Przegląd piśmiennictwa*, Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego 1993 nr 3/4.
- Żółtowski J., *Wspomnienia*, Biblioteka Narodowa, rps.10254/II, z. 2.

**THE JEWISH ISSUE IN GALICIA TOWARDS
THE CLOSE OF THE 19th CENTURY
AND AT THE BEGINNING OF THE 20th CENTURY
IN THE INTERPRETATION OF ADHERENTS OF ASSIMILATION
AND THE NATIONAL DEMOCRACY
(TILL THE YEAR 1907)**

Summary

At the turn of the 19th century, the national trend appeared among the Galician Jews which caused changes in behaviour especially among young generation. At the instance of Zionism some Jews realized that they have a separate national identity. According to the spirit of the new ideology they created the Jewish policy. The Polish side was afraid that this situation could change the existing political system especially in the East Galicia. Both the adherents of assimilated solution of the Jewish issue and the ideologists of the Polish nationalism were afraid of the third nationality (besides Poles and Ukrainians). These two sides had a different conceptions of solving the Jewish issue.

Mieczysław Sobczak – dr hab., profesor nadzwyczajny w Katedrze Filozofii i Komunikacji Społecznej Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu.